

Koniec z przerywaniem biegu przedawnienia przez banki. Szykuje się nowy wyrok TSUE

Czy skończy się masowe składanie pozwów przez banki w celu przerywania biegu przedawnienia? Do TSUE trafiły właśnie pytania krakowskiego sądu, w których podważa teorię dwóch kondykcji lansowaną przez Sąd Najwyższy. To z jej powodu raz w roku frankowicze z kolejnego "rocznika" dostają pisma z banków. W tym roku trafią do osób, które w 2021 roku wystąpiły o unieważnienie umowy kredytowej lub w inny sposób weszły w spór z bankiem. Roszczenia banków przedawniają się bowiem po upływie trzech lat.

Trzy "frankowe" pytania prejudycjalne zadał Sąd Okręgowy w Krakowie (sygnatura akt C-396/24). Idą one pod prąd - podważają bowiem linię orzeczniczą SN, dotyczącą teorii dwóch kondykcji. Przewiduje ona, że **w razie nieważności umowy kredytu, każda ze stron ma samodzielne roszczenie o zwrot uiszczonych rat** (kredytobiorca) lub o zwrot wypłaconego kapitału (bank), a zatem roszczenia te nie podlegają automatycznej kompensacji, co prowadziłoby do rozliczenia tylko nadwyżką.

Pytanie jest więc na rękę bankom i prawnikom bankowym. Spowodowałoby również, że banki przestałyby masowo wysyłać co roku do kredytobiorców pozwy w celu przerywania biegu przedawnienia swoich roszczeń. Natomiast prawnicy frankowi uważają, że teoria dwóch kondykcji powinna pozostać, ponieważ jest korzystna dla frankowiczów. Nie wróżą też większego sukcesu pytaniom sądu.

TRZY PYTANIA KRAKOWSKIEGO SĄDU

Treść pytań sądu jest następująca: czy art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich sprzeciwia się:

- orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym w razie stwierdzenia nieuczciwego warunku w umowie; w szczególności umowie kredytu zawartej z konsumentem i będącego tego skutkiem unieważnienia umowy; w szczególności unieważnienia umowy kredytu, **konsument jest obowiązany do zwrotu na rzecz przedsiębiorcy całej nominalnej kwoty kredytu otrzymanej od przedsiębiorcy w wykonaniu nieważnej umowy bez względu na wysokość spłat dokonanych przez konsumenta w wykonaniu tej umowy i bez względu na rzeczywistą wysokość kwoty pozostałej do spłaty zaś przedsiębiorca jest uprawniony do żądania od konsumenta zwrotu całej nominalnej kwoty kredytu wypłaconej na rzecz konsumenta w wykonaniu nieważnej umowy bez względu na wysokość spłat dokonanych przez konsumenta w wykonaniu tej umowy i bez względu na rzeczywistą wysokość kwoty pozostałej do spłaty**
- orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym **sąd krajowy** przy rozpoznawaniu sprawy o zwrot świadczeń spełnionych przez przedsiębiorcę na rzecz konsumenta w wykonaniu nieważnej umowy kredytu **jest obowiązany zasądzić na rzecz przedsiębiorcy całość kwoty wypłaconej przez niego na rzecz konsumenta w wykonaniu nieważnej umowy kredytu bez względu na to czy konsument nadal pozostaje dłużnikiem przedsiębiorcy i bez względu na wysokość świadczeń spełnionych przez konsumenta na rzecz przedsiębiorcy w wykonaniu nieważnej umowy kredytu**
- takiej regulacji prawa krajowego, zgodnie z którą **sąd krajowy w razie uznania powództwa przez konsumenta w sprawie wytoczonej przez przedsiębiorcę jest zobowiązany z urzędu nadać wyrokowi zasądzającemu roszczenie rygor natychmiastowej wykonalności?**

Pierwsze dwa pytania sprowadzają się więc do oceny zaaprobowanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego zasady rozliczeń wzajemnych świadczeń stron nieważnej umowy na zasadzie dwóch kondykcji, natomiast pytanie trzecie ma na celu rozstrzygnięcie, czy w przypadku uznania przez

konsumenta roszczenia dopuszczalne jest nadanie takiemu wyrokowi klauzuli natychmiastowej wykonalności

CZY TEORIA DWÓCH KONDYKCJI TRAFI DO KOSZA

Prawnicy bankowi oraz frankowi nie mają wątpliwości, że pytania krakowskiego sądu zmierzają do **podważenia tzw. teorii dwóch kondykcji** przyjętej przez Sąd Najwyższy w uchwałach z lutego i maja 2021 roku (III CZP 11/20 oraz III CZP 6/21) oraz potwierdzonej w uchwale (trzecie pytanie) pełnego składu Izby Cywilnej SN z 25 kwietnia 2024 r.

Spowodowałyby również, że **banki przestałyby masowo wysyłać co roku do kredytobiorców pozwy w celu przerwania biegu przedawnienia swoich roszczeń**. W tym roku dostają je osoby, które w 2021 roku wystąpiły o unieważnienie umowy kredytowej lub w inny sposób weszły w spór z bankiem. Roszczenia banków przedawniają się bowiem po upływie trzech lat.

- Sąd Okręgowy w Krakowie nie zgadza się z teorią dwóch kondykcji, ponieważ stoi na stanowisku, że jest ona krzywdząca dla konsumenta i sprzeczna z art. 7 dyrektywy w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. **Sąd krakowski nie ma najmniejszych wątpliwości, że kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału kredytu**, ale uważa, że jeżeli kredytobiorca rozliczył kapitał poprzez dokonane spłaty rat, to nastąpiła swego rodzaju automatyczna kompensacja roszczenia banku - uważa Wojciech Wandzel, adwokat, lider Praktyki Banking & Finance w Kubas Kos Gałkowski, który w sądach reprezentuje banki.

Mec. Wojciechowi Wandzelowi nie podobają się wszystkie argumenty sądu krakowskiego, ale uważa, że **sama idea rozliczenia nadwyżką jest bardziej trafna, aniżeli pogląd przyjęty przez SN w przywołanych uchwałach**, jakoby nieważność umowy kredytu generowała dwa osobne roszczenia, które muszą być osobno dochodzone.

- Być może w rozważaniach akademickich tzw. teoria dwóch kondykcji prezentuje pewną wartość naukową, ale z praktycznego punktu widzenia skutkuje ona koniecznością wytaczania corocznie przez banki tysięcy powództw restytucyjnych (o rozliczenie kapitału). Powoduje to znaczne, dodatkowe obciążenie sądów, które i tak rozpoznają coraz więcej spraw. **Mało tego, dziwiła mnie postawa niektórych pełnomocników kredytobiorców, którzy popierali stanowisko (podejście) SN do rozliczenia wzajemnych świadczeń nieważnej umowy, akcentując trafność tzw. teorii dwóch kondykcji** - wyjaśnia.

Według niego dla konsumenta nie jest korzystne to, że wskutek przyjęcia cytowanych wyżej uchwał SN, konsument zamiast jednej sprawy sądowej, będzie musiał wystąpić w dwóch sprawach, co skutkować będzie koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów. - Tej informacji w mojej ocenie niektórzy pełnomocnicy kredytobiorców nie przekazywali swoim klientom, gdy ci ostatni zlecali im sprawę przeciwko bankowi - podkreśla.

Podobnego zdania są również inni prawnicy frankowi. Przy okazji uspokajają, nie dając większych szans powodzenia pytaniu podważającemu teorię dwóch kondykcji.

KRAKOWSKI SĄD NIEPOTRZEBNIE IDZIE POD PRĄD

Zupełnie inaczej na problem patrzą prawnicy frankowi. Ich zdaniem teoria dwóch kondykcji jest korzystna dla konsumentów i nie wolno z niej rezygnować.

- Przyjęcie przez Sąd Najwyższy teorii dwóch kondykcji, tj. dwóch niezależnych roszczeń kredytobiorcy i banku podyktowane zostało ochroną konsumentów. **Powrót do koncepcji rozliczeń opartej na teorii salda na obecnym etapie mógłby wiązać się z negatywnymi konsekwencjami dla tysięcy kredytobiorców, którzy wystąpili już do banku z powództwami o zwrot całości spłat uiszczonych w wykonaniu nieważnych umów kredytu**, gdyż sądy rozpoznające te sprawy uwzględniłyby te powództwa jedynie w zakresie kwot przewyższających kapitał, lub w przypadku gdy suma spłat jest niższa aniżeli udostępniony kapitał w całości, co wiązałoby się z niekorzystnym rozstrzygnięciem o kosztach procesu dla konsumentów - twierdzi Cezary Korolczuk, adwokat z kancelarii prawnej Konieczny, Polak i Partnerzy.

W jego opinii **zastosowanie teorii salda skutkowałoby niejako pozbawieniem konsumentów możliwości powołania się przez nich na przedawnienie roszczeń banku**, ponieważ biorąc pod uwagę inne terminy przedawnienia roszczeń konsumentów i przedsiębiorców, mogłoby się okazać, że w sytuacji kiedy konsument mógłby się domagać zwrotu wszystkich świadczeń spełnionych w wykonaniu umowy, zaś roszczenie banku o zwrot kapitału byłoby przedawnione, zaś sądy - dokonując niejako „z automatu” kompensacji - limitowałyby wartość przysługujących konsumentom roszczeń.

- **Nie wiem czy TSUE zechce pochylić się nad tym pytaniem. Uważam, że jest ono błędnie zaadresowane, a problem leży gdzie indziej.** Brakuje pytania o to, czy zgodne z unijnymi przepisami jest procedowanie oraz wydawanie wyroku w sprawie z powództwa przedsiębiorcy o zwrot nienależnego świadczenia przy uznaniu umowy za nieważną, jeżeli w pierwszym procesie z powództwa kredytobiorcy bank stoi na stanowisku, że umowa jest ważna i winna być wykonywana. Na miejscu Sądu Okręgowego w Krakowie skupiłbym się przede wszystkim na tym aspekcie. Pamiętajmy bowiem, że **banki zajmują w dwóch procesach dotyczących tej samej umowy stanowiska zgoła odmienne – w procesie z powództwa konsumenta broni się tym, że umowa jest ważna, a w procesie przeciwko konsumentowi wskazuje już, że umowa jest nieważna i żąda zwrotu środków** - komentuje Karolina Piławska, adwokat, partner w Kancelarii Prawnej Piławska Zorski Adwokaci.
- Ponadto, analizując wyrok z 30 czerwca 2022 r., w którym TSUE rozważał rozliczenia z urzędu, trudno spodziewać się odpowiedzi popierającej teorię salda (C-170/21). Ochrona konsumenta nie wymaga bowiem jego wyręczenia przez sąd, a polskie przepisy dają możliwość rozliczania stron z przestrzeganiem ochrony konsumenta. **Wystarczy do tego eliminować niewłaściwe, wątpliwe prawnie postępowanie przedsiębiorców, a nie je akceptować i łagodzić jego skutki dla konsumenta** - mówi dr Anna Domska, adwokat z Kancelarii Adwokackiej dr Anna Domska.

I dodaje, że w większości spraw pozwy banków, nawet wobec uznania powództwa albo potrącenia, są zawieszane zgodnie z wnioskiem banków. **Pytanie nie powinno więc wpłynąć na obecnie toczące się procesy, tym bardziej, że nie dąży ono do wyeliminowania rzeczywiście problemu i znalezienia właściwej wykładni przepisów krajowych.** Z tym zaś sądy radzą sobie coraz lepiej i pojawia się coraz więcej wyroków, które rozwiązują sprawę odsetek i kosztów na korzyść konsumenta. **Ponadto odpowiedź na to pytanie pojawi się najwcześniej za rok. Do tego czasu można spodziewać się zmiany art. 203(1) kodeksu postępowania cywilnego o zarzucie potrącenia, ponieważ przepis ten jest fatalnie oceniany przez doktrynę oraz praktyków. Kwestia jego zmiany jest zaś przedmiotem prac nad zmianami k.p.c. od początku podjęcia tych prac obecnie, co jest powszechnie wiadome praktykom prawa.**